

KATARZYNA GELLES  
Wrocław  
ORCID 0000-0002-3122-4889

## RÓŻA LUKSEMBURG PRZECIWKO WOJNIE W STULECIE ŚMIERCI

Dzień 11 listopada 1918 r. zarówno w polskiej, jak i niemieckiej historii to data szczególna, choć towarzyszyły jej różne okoliczności. Polska odrodziła się po 123 latach zaborów, natomiast rozejm podpisany rankiem tego dnia w Compiègne przypieczętował upadek cesarstwa niemieckiego i powstanie republiki. Wśród wielu rocznic gubią się losy uczestników tych wydarzeń. Jednym z nich była Rozalia Luksemburg, znana szerzej jako Róża Luksemburg (niem. Rosa Luxemburg). Wprawdzie zdarza się o niej czytać, że „jest obok Marii Curie-Skłodowskiej, najbardziej znaną na świecie Polką”<sup>1</sup>, jednak obecnie niewielu kojarzy to, w dodatku niepolско brzmiące, nazwisko. Wciąż też pozostaje ona bardziej rozpoznawalna za granicą „w odległych zakątkach Europy i świata”<sup>2</sup> niż w kraju, z którego pochodziła. Mijająca w styczniu 2019 r. setna rocznica jej tragicznej śmierci dała asumpt, by przypomnieć sylwetkę R. Luksemburg, której życiorys jest przykładem skomplikowanych i różnorodnych powiązań polsko-niemieckich na przełomie XIX i XX w. Swoją karierę rozpoczynała w tworzącym się pod rosyjskim zaborem polskim ruchu robotniczym, a od 1898 r. kontynuowała ją w niemieckiej socjaldemokracji, zdobywając w kolejnych latach międzynarodowe uznanie.

Udziałała się na wielu polach politycznej aktywności. Na uwagę zasługuje obszar w polskiej literaturze przedmiotu praktycznie nie podejmowany, a mianowicie jej zaangażowanie w działalność przeciwko militarystycznej polityce wilhelmińskiej Rzeszy oraz zbliżającej się wojnie. W poniższym artykule wykorzystano przede wszystkim źródła niemieckie (dokumenty, stenogramy z posiedzeń *Reichstagu*, prasę, literaturę epistolarną oraz biograficzną i in.). Decyduje o tym specyfika tematu. Jako czołowa członkini *SPD* R. Luksemburg zabierała głos w politycznych debatach, publikowała oraz wygłaszała przemówienia w języku niemieckim, który w tamtym okresie był swoistym *lingua franca* światowego ruchu robotniczego. Również zde-

---

<sup>1</sup> R. Luksemburg, *O rewolucji 1905, 1917*, wyb. i oprac. P. Wielgosz, Warszawa 2018, s. 13.

<sup>2</sup> A. Kowalczyk, *Brakująca połowa dziejów. Krótka historia kobiet na ziemiach polskich*, Warszawa 2018, s. 335.

cydowana większość opracowań dotyczących omawianego zagadnienia jest niemieckojęzyczna<sup>3</sup>.

W obliczu narastającego u progu nowego stulecia napięcia międzynarodowego, które ostatecznie doprowadziło do wybuchu globalnego konfliktu zbrojnego, R. Luksemburg – wbrew nastrojom panującym wówczas w niemieckich kręgach politycznych i społeczeństwie – odważnie i wytrwale niosła pacyfistyczne przesłanie. Mimo upływu ponad stu lat nie straciło ono na aktualności – jak w przeszłości, tak i współcześnie wojny rozpętywane w imię interesów mniejszości niosą ze sobą jedynie zniszczenie i ofiary. W tym kontekście ważna pozostaje również ostra krytyka, jakiej poddała zachowawczą postawę niemieckiej socjaldemokracji. Poparcie przez nią zaborczych planów cesarskiego rządu nie tylko doprowadziło do rozłamu ruchu robotniczego w Niemczech, ale rzutowało na jego dalszy rozwój po zakończeniu wojny. Utracona wówczas raz na zawsze jedność i spójność lewicy oraz brak konsekwencji w działaniach utorowały drogę do władzy nazistom.

\*\*\*

Powstała ponad 150 lat temu Socjaldemokratyczna Partia Niemiec – taką nazwę przyjęto na zjeździe w Halle 12-18 października 1890 r. – to jedno z najstarszych i najdłużej działających w Niemczech i na świecie ugrupowań ruchu robotniczego. Na przełomie XIX i XX w. z niewielkiej i mało znaczącej urosła ona do partii masowej, która dzięki sukcesom wyborczym stała się wiodącą siłą polityczną. Dynamicznie rozwijały się także pozostające pod jej wpływem tzw. wolne związki zawodowe (*freie Gewerkschaften*).

Jednym z fundamentów ideologicznych niemieckiej socjaldemokracji był pacyfizm. Podczas debat w *Reichstagu* poświęconych wydatkom na zbrojenia konsekwentnie odmawiała ona zgody na nie kierując się – niczym hasłem przewodnim – słowami swoich współzałożycieli i wybitnych przywódców Augusta Bebla i Wilhelma Liebknechta: „Temu systemowi ani jednego człowieka i ani jednego grosza!”, ponieważ „socjaldemokracji nie da się pogodzić z militarystką, który jest nieuniknionym przerostem panującego systemu państwowego i społecznego, ani z systemem samym w sobie”<sup>4</sup>. Deklarowała solidarność z międzynarodowym ruchem robotniczym i potępiała militarystkę jako wyraz interesów narodowych<sup>5</sup>. Dostrzegała jednak, że pokój stanowił wprawdzie podstawę rozwijania stosunków międzynarodowych, lecz rywalizacja gospodarcza między państwami nasilała wyścig zbrojeń, niosący ze sobą ryzyko wojny. Stąd przełom XIX i XX w. nazywano nierzadko epoką zbrojnego

<sup>3</sup> Opracowania zagranicznych badaczy w przeważającej mierze odnoszą się do źródeł niemieckich, mają więc charakter wtórny.

<sup>4</sup> *Dokument 11. Aufruf der sozialdemokratischen Reichstagsfraktion von 14. Januar 1887 zur Reichstagswahl*, [w:] Ch. Butterwegge, H.-G. Hofschien, *Sozialdemokratie, Krieg und Frieden: Die Stellung der SPD zur Friedensfrage von den Anfängen bis zur Gegenwart. Eine kommentierte Dokumentation*, Heilbronn 1984, s. 36-37 (tłumaczenie autorki).

<sup>5</sup> F. Walter, *SPD. Z historii niemieckiej socjaldemokracji*, przeł. z niem. M. Sutowski, Warszawa 2013, s. 43.

pokoju. Dotyczyło to również, a może raczej przede wszystkim Niemiec, jednego z najlepiej rozwiniętych i najzamożniejszych państw ówczesnego świata, którego władca Wilhelm II Hohenzollern w poszukiwaniu swego „miejsca pod słońcem” prowadził politykę konfrontacyjną (*Weltpolitik*). Już za czasów Fryderyka Wielkiego mówiono, że pruska monarchia nie jest państwem, które ma armię, ale armią, która ma państwo. Dominująca pozycja Prus w cesarstwie doprowadziła do militarystyki życia społecznego w całym kraju<sup>6</sup>. Dlatego w Programie erfurckim z 1891 r. socjaldemokraci domagali się m.in. wychowania młodzieży „ku powszechnej obronności. (...) obrony ludowej zamiast armji stałych. (...) rozstrzygnięcia wszelkich sporów międzynarodowych na drodze sądów polubownych”<sup>7</sup>.

W obliczu wzrastającego napięcia międzynarodowego niemieccy przedstawiciele co prawda manifestowali jeszcze swą solidarność z Drugą Międzynarodówką<sup>8</sup> i dawali wyraz pragnieniu zachowania pokoju podczas licznych spotkań i debat, jednakże było zauważalne stopniowe oddalanie się przywódców partii od antymilitaryzmu. Powoływali się oni przy tym na swego nestora A. Bebla, który w marcu 1904 r. w *Reichstagu* deklarował gotowość wzięcia „flinty na ramię”, gdyby kraj znalazł się w potrzebie (w obliczu wojny zaczepnej)<sup>9</sup>, ponownie zapewniając we wrześniu 1907 r. na zjeździe partii w Eisenach, że *SPD* stanie do jego obrony. W retoryce pojawiło się więc wówczas rozróżnienie pomiędzy – wciąż potępianą – wojną wywołaną przez Niemcy (*Angriffskrieg*) a wojną obronną (*Verteidigungskrieg*), obligującą wszystkich obywateli do odpierania napaści. Niemieccy socjaldemokraci chcąc uniknąć stygmatyzacji jako „źli patrioci” oraz dowieść swej dojrzałości politycznej i lojalności wobec ojczyzny zdecydowali się na działalność w ramach systemu parlamentarnego, co miało w ich przekonaniu zapobiec izolacji i represjom wobec partii. Zwyciężył zatem polityczny pragmatyzm, a w konsekwencji obok kierownictwa *SPD* na znaczeniu zaczęła zyskiwać jej frakcja w *Reichstagu*<sup>10</sup>. We wrześniu 1913 r. w Jenie, na ostatnim przedwojennym zjeździe, zdecydowaną większością poparli podniesienie podatków (spadkowego, majątkowego i dochodowego)<sup>11</sup>. Choć dotknęło to przede wszystkim zamożne warstwy społeczeństwa, jednak nie było wątpliwości, że uzyskane w ten sposób środki posłużą finansowaniu zbrojeń – tylko w latach 1913-1914 wydatki na

---

<sup>6</sup> W wilhelmińskiej Rzeszy – państwie powstałym w 1871 r. w znacznej mierze dzięki sukcesom militarnym pruskiego oręża – wojsko zajmowało szczególną pozycję i cieszyło się ogromnym szacunkiem. Panujące w armii punktualność, porządek czy dyscyplina uchodziły wśród Niemców za pożądane cnoty obywatelskie (*bürgerliche Tugenden*).

<sup>7</sup> K. Kautsky, *Program Erfurcki (Zasady socjalizmu)*, wyd. 2, popr. i uzup. wg ostatniego wyd. niem., Warszawa 1907, s. 172, 176, 180. Program ten został przyjęty tuż po zniesieniu ustawy antysocjalistycznej, która wyjmowała działalność partii socjalistycznych spod wszelkich praw, obowiązywała w latach 1878-1890.

<sup>8</sup> Międzynarodowe stowarzyszenie partii i organizacji socjalistycznych działające w latach 1889-1923.

<sup>9</sup> Reichstag – 51. Sitzung, Montag den 7. März 1904, s. 1588, [http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt\\_k11\\_bsb00002808\\_00737.html](http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt_k11_bsb00002808_00737.html) (data wejścia na stronę 12.10.2019).

<sup>10</sup> J. P. Nettl, *Rosa Luxemburg*, London-Oxford-New York 1969, s. 307.

<sup>11</sup> Zob. *Protokoll über die Verhandlungen des Parteitages der Sozialdemokratischen Partei Deutschlands abgehalten in Jena vom 14. bis 20. September 1913*, Berlin 1913, s. 515.

nie wzrosły prawie dwukrotnie<sup>12</sup>. Taka była cena „polowania na mandaty i parlamentarnych kalkulacji”<sup>13</sup>.

Na powyższą postawę bez wątplenia wpłynęły także wydarzenia w Rosji z 1905 r., które dowiodły, że wbrew wcześniejszym przewidywaniom rewolucji należy spodziewać się raczej na wschodzie Europy niż w rozwiniętych gospodarczo państwach zachodnich. Na *SPD* podziałały one niczym terapia wstrząsowa. Ponadto, zdawały się potwierdzać słusność poglądów Eduarda Bernsteina. Należy przypomnieć, że podjął się on zadania pogodzenia rewolucyjnej frazeologii partii z jej praktyką parlamentarną, kiedy z końcem XIX w. z jednej strony stało się jasne, że system kapitalistyczny nie tylko nie zmierza ku upadkowi, jak to przepowiadał Karol Marks, lecz wstąpił w nową fazę rozwoju, z drugiej strony zaś *SPD* zaczęła odnosić znaczące sukcesy wyborcze i rosnąć w siłę. Celem jej walki miało zatem być nie obalenie panującego ustroju, lecz jego demokratyzacja, prowadząca przez reformy do równouprawnienia i poprawy warunków bytowych robotników. Bernstein zweryfikował marksowskie tezy o rozkładzie klas średnich, o zubożeniu proletariatu i narastających tendencjach kryzysowych w kapitalizmie jako nieadekwatne do rzeczywistości; wskazał na ewolucyjny rozwój ruchu robotniczego i postulował udział jego przedstawicieli w życiu politycznym kraju, w tym aktywność na forum parlamentarnym, inicjując w ten sposób nowy kierunek ideologiczny zwany rewizjonizmem.

Początkowo koncepcja ta nie spotkała się z pozytywnym przyjęciem w szeregach partii, ponieważ za bardzo oddalała ją od pierwotnych założeń, jednak z czasem to się zmieniło. Rewolucja społeczna w Niemczech, którą obiecywali socjaldemokraci, była dla nich „zawsze sprawą dnia następnego, nigdy zaś zadaniem na dzień dzisiejszy”<sup>14</sup>. Zadowolając się czekaniem na rewolucję, która miała nadejść w nieokreślonej bliżej przyszłości, *SPD* przestawała być partią rewolucyjną. Ponadto, na przełomie stuleci zachodziła w niemieckim ruchu robotniczym zmiana pokoleniowa – generacja ukształtowanych w warunkach prześladowań i konspiracji ojców-założycieli jak wspomniani A. Bebel czy W. Liebknecht schodziła powoli z politycznej sceny, ich miejsce zajmowali działacze pokroju Fryderyka Eberta. Innymi słowy, charyzmatycznych przywódców zastąpili zawodowi politycy, końca dobiegła era ruchu, a rozpoczęła się era aparatu partyjnego, którego zasadniczym celem była walka o mandaty w parlamencie. Nie bez znaczenia pozostawał fakt, że także niemieccy robotnicy byli beneficjentami epoki kapitalizmu, której realia okazywały się coraz bardziej znośne. Wezwani do rewolucyjnego zrywu mieliby więcej do stracenia niż np. proletariusze rosyjscy. W rezultacie – jak stwierdza badacz dziejów *SPD* Franz Walter – jej marksizm okazał się „radykalizmem frazy, radykalizmem niedzielnych przemówień i emocjonalnego uniesienia, nie zaś bojowego czynu”<sup>15</sup>.

<sup>12</sup> Z 1 479 461 000 do 2 245 633 000 marek, za: *Deutschlands Rüstungsausgaben*, „Lübecker Volksbote” 7.07.1914.

<sup>13</sup> P. Frölich, *Rosa Luxemburg. Gedanke und Tat*, Frankfurt am Main 1967, s. 211.

<sup>14</sup> S. Haffner, *Niemiecka rewolucja 1918/1919*, przeł. z niem. A. Marcinek, Lublin 1996, s. 15.

<sup>15</sup> Franz Walter, *op. cit.*, s. 25.

Nie wszyscy członkowie ugrupowania zaakceptowali te przeobrażenia, uznając je za wynik fałszywej oceny sytuacji, natomiast aktywność na forum parlamentarnym za iluzję i błędną drogę. W nielicznym gronie polityków wzywających do stanowczego przeciwstawienia się polityce rządów swoich krajów, wzmagającej ryzyko wojny, znalazła się R. Luksemburg. Od kiedy w 1898 r. przybyła do Berlina i stała się jej członkinią zdecydowanie potępiała partykularyzm *SPD* oraz konsekwentnie występowała przeciwko awanturniczej polityce cesarza i prowadzonym przezeń zbrojeniom<sup>16</sup>. Była to jedna z najważniejszych kwestii podejmowanych przez nią na międzynarodowych i krajowych zjazdach ruchu robotniczego. Uważała militarizm za „śmiertelnego wroga wszelkiej kultury”<sup>17</sup>. Doskonale orientując się w kwestiach ekonomicznych przewidywała, że do załamania porządku kapitalistycznego dojdzie prawdopodobnie z przyczyn politycznych, nie gospodarczych<sup>18</sup>. Nie wykluczała więc, że wojna wybuchnie, a powinnością proletariatu było przygotować się na przejęcie władzy także w takich okolicznościach<sup>19</sup>. „Naszym zadaniem w Niemczech jest przygotowanie się do rewolucji, a rewolucja potrzebuje mężczyzn umiejących obchodzić się z bronią”<sup>20</sup> – wyjaśniała powołanemu do wojska towarzyszowi, który stanął przed dylematem, czy jako socjaldemokracie wolno mu służyć wilhelmińskiej Rzeszy.

Pacyfistyczna postawa była konsekwencją wyznawanych przez nią poglądów – zadeklarowanej zwolennicze klasycznego marksizmu z jego antywojennym charakterem obce były wszelkie przejawy nacjonalizmu. Przy tym, ukształtowana przez wielokulturowe otoczenie, od dzieciństwa doświadczająca dyskryminacji choćby z powodu żydowskiego pochodzenia, zachowała ona dużą wrażliwość na sprawy społeczne. Uważała, że socjaldemokracja powinna nie tylko „być 'powiązana' z klasą robotniczą”, lecz pozostawać z nią tożsama; rozwijać się swobodnie, a nie być sterowana przez „zawodowych rewolucjonistów”<sup>21</sup>. W jej przypadku fakt, że nie była Niemką ani nią się nie czuła ułatwiał krytykę bierności *SPD*. Przestrzegała socjaldemokratów przed oportuniźmem, który prowadzi „zawsze do tego, by cele ostateczne ruchu, interesy wyzwolenia klasy robotniczej poświęcać na rzecz jej interesów najbliższych, i to urojonych”<sup>22</sup>. Z dezaprobatą pisała – nazywając „bagnem” – o tych członkach partii, którzy poparli

<sup>16</sup> Po raz pierwszy przypuściła krytykę na badeńskich socjaldemokratów z Antonem Fendlichem na czele. Zob.: R. Luxemburg, *Die badische Budgetabstimmung*, „Die Neue Zeit. Wochenschrift der deutschen Sozialdemokratie” 1900-1901, nr 27, 2, s. 14-20.

<sup>17</sup> *Über den Völkerfrieden, den Militarismus und die stehenden Heere*, [w:] R. Luxemburg, *Gesammelte Werke* [dalej: *GW*], 6: 1896 bis 1906, Berlin 2014, s. 304-308.

<sup>18</sup> F. Oelßner, *Rosa Luxemburg. Eine kritische biographische Skizze*, Berlin 1952, s. 91.

<sup>19</sup> *Dokument 32. Rede Rosa Luxemburgs über den Massenstreik im Kriegsfall in der Kommission „Militarismus und internationale Konflikte” des Stuttgarter Kongresses der II. Internationale 1907*, [w:] Ch. Butterwege, H.-G. Hofschien, *op. cit.*, s. 71.

<sup>20</sup> E. Thape, *Von Rot zu Schwarz-Rot-Gold. Lebensweg eines Sozialdemokraten*, Hannover 1969, s. 19.

<sup>21</sup> W. Brandt, *Rosa Luxemburg*, „Neue Gesellschaft, Frankfurter Hefte” 1989, 4, s. 352.

<sup>22</sup> Cyt. za: *Milicja i militarizm*, [w:] R. Luxemburg, *Wybór pism*, 1, Warszawa 1959, s. 120-121.

niemiecki militarizm w imię wyboru „mniejszego zła”<sup>23</sup>. W omawianym okresie rzeczywista władza w Niemczech należała do kręgów wojskowych, w czasie wojny ich pozycja wzmocniła się. W opinii R. Luksemburg należało zatem „walczyć z instytucją stałej armii, w której służbie proletariat się wykrwawia i zastąpić ją systemem milicyjnym, gdzie będą panowały demokratyczne zasady ustanowione przez lud, (...) walka z dotychczasowym systemem organizacji wojskowej było nieodzowną częścią walki z istniejącym systemem społeczno-gospodarczym”<sup>24</sup>.

Ideowo coraz bardziej oddalała się od dawnych towarzyszy. Sprzymierzeńca zyskała za to we Franciszku Mehringu, wybitnym przedstawicielu lewego skrzydła socjaldemokracji. Swoje zadanie widziała w budzeniu świadomości społeczeństwa. Była przekonana, że gdy większość pojmie jak barbarzyńskim, do głębi niemoralnym i wymierzonym w ludzkość zjawiskiem są wojny, wówczas staną się one niemożliwe<sup>25</sup>. Jej wiara w wolę i siłę sprawczą mas była niezachwiana<sup>26</sup>, dlatego odbywała liczne podróże agitacyjne i spotkania w najdalszych zakątkach kraju. Dodać należy, że jej żywiołem były właśnie wystąpienia publiczne, podczas których „urzekala słuchaczy czarem swego ognistego temperamentu”<sup>27</sup>. Niewysoka, pełna energii, wygłaszała – z lekkim polskim akcentem – płomienne mowy do rzesz słuchaczy, a jej słowa wraz ze wzmagającym się ryzykiem wybuchu wojny padały na coraz bardziej podatny grunt<sup>28</sup>.

Jesienią 1913 r. przemawiała do tysięcy osób zgromadzonych na wiecach w podfrankfurckich miejscowościach Fechenheim (24 września), Hanau (25 września) i Bockenheim (26 września). Frankfurt przeżywał w owym czasie gwałtowny rozwój przemysłowy. Nowo powstające fabryki przyciągały liczne zastępy poszukujących pracy robotników, którzy poddawali się socjalistycznej agitacji. Sale, w których odbywały się spotkania, były wypełnione po brzegi. W blisko dwugodzinnym wystąpieniu mówiła m.in. o polityce kolonialnej i zagrożeniu niemieckim militarystycznym. Wśród słuchaczy obecni byli także dziennikarze, m.in. redaktor antysemitycznej gazety „Frankfurter Werte” Eduard Heinrici, który po zebraniu w Fechenheim specjalnie udał się na kolejne w Bockenheim, by sporządzić z niego notatki. To one stały się później dowodem w sądzie, ściślej biorąc zaś jeden cytat. Słowa wypowiedziane w bockenheimskiej gospodzie: „Jeśli oczekują oni od nas mordowania Francuzów lub innych

---

<sup>23</sup> *Nach dem Jenaer Parteitag*, [w:] R. Luxemburg, *GW*, 3, Berlin 1973, s. 343-353. Określenie „bagny” lub „błoto” pierwotnie odnosiło się do mało aktywnego, chwiejnego w poglądach centrum, stanowiącego większość w Konwencji Narodowej podczas Rewolucji Francuskiej 1789-1799.

<sup>24</sup> Cyt. za: D. Winczewski, *Problematyka wojny i wojskowości w klasycznym marksizmie*, „Studia Krytyczne” 2016, 2, s. 245.

<sup>25</sup> G. Schmidt, *Rosa Luxemburg. Sozialistin zwischen Ost und West*, Göttingen-Zürich 1988, s. 79.

<sup>26</sup> [Brief an] Franz Mehring, 19.04.1912, [w:] R. Luxemburg, *Gesammelte Briefe* [dalej: *GB*], 4, Berlin 1987, s. 201.

<sup>27</sup> Cyt. za: H. Kühn, *Auf den Barrikaden des mutigen Wortes: Politische Redekunst*, Bonn 1986, s. 116.

<sup>28</sup> J. Lampe, *Rosa Luxemburg im Kampf gegen Militarismus, Kriegsvorbereitung und Krieg*, Berlin [Ost] 1984, s. 26.

naszych braci, możemy im jedynie odpowiedzieć: 'Nie, pod żadnym warunkiem'<sup>29</sup>, uznano za „zamach na podstawy życiowe”<sup>30</sup> niemieckiego państwa, co mogło grozić surowym wyrokiem – wieloletnim pozbawieniem wolności, a nawet karą śmierci. W październiku wszczęto przeciwko niej postępowanie karne, natomiast 20 lutego 1914 r. została postawiona przed Drugą Izbą Karną Sądu Krajowego we Frankfurcie nad Menem.

Niebagatelną rolę w tym – można nazwać – pokazowym procesie odegrała prasa. To relacje konserwatywnych gazet doprowadziły do wniesienia oskarżenia. Nie zachował się jednak tekst wystąpień, których dotyczyły zarzuty, postawiono je w oparciu o donos. Ostatecznie, na podstawie § 110 i 111 Kodeksu Karnego<sup>31</sup>, zarzucono jej publiczne wzywianie do nieposłuszeństwa. Obrońcami zostali socjaldemokratyczni adwokaci: Paul Levi z Frankfurtu oraz Kurt Rosenfeld z Berlina<sup>32</sup>.

W mowie końcowej prokurator zaznaczył, że za okoliczności łagodzące można uznać fakt, iż „nie była Niemką z urodzenia, nie przemawiała w złej intencji i była o swojej racji przekonana”. Wzięto także pod uwagę, że od wielu lat nie była karana i borykała się z kłopotami zdrowotnymi. Jednak jej działalność była zamierzona, ona „dokładnie rozważa to, co mówi, a znana jest jako 'czerwona Róża'<sup>33</sup> – zaznaczał. Zarzucił jej podżeganie do nieposłuszeństwa, co czyniło z niej „śmiertelnego wroga społeczeństwa”, bo przecież w obliczu nieprzyjaciela nawet najmniejszy bunt w niemieckiej armii mógł mieć katastrofalne skutki. „Oskarżona zaplanowała tu zamach na siłę życiową państwa i należy ją stanowczo ukarać”<sup>34</sup>. Wniósł on o 14 miesięcy więzienia oraz natychmiastowe aresztowanie<sup>35</sup>.

Trwająca trzy kwadranse błyskotliwa mowa obrończa R. Luksemburg, jedna z najważniejszych jakie wygłosiła w życiu<sup>36</sup>, o której wybitna intelektualistka Hanna Arendt pisała, że „jej 'męstwo' nie ma sobie równych w historii niemieckiego socjalizmu”<sup>37</sup>,

<sup>29</sup> Cyt. za: [Brief an] Franz Mehring, 18.02.1914, *GB*, 4, s. 336.

<sup>30</sup> *Gerichtszeitung. Ein Prozeß gegen Rosa Luxemburg*, „Frankfurter Zeitung und Handelsblatt” (Abendblatt) 20.02.1914.

<sup>31</sup> Zob.: *Rozdział szósty. Opór władzy państwowej*, [w:] *Kodeks karny Rzeszy Niemieckiej z dnia 15 maja 1871 r. z późniejszymi zmianami i uzupełnieniami po rok 1918 wraz z ustawą wprowadzącą do kodeksu karnego dla Związku Północno-Niemieckiego (Rzeszy Niemieckiej) z dnia 31 maja 1870 r.*, przekł. urzędowy Departamentu Sprawiedliwości Ministerstwa B.[yłej] Dzielnicy Pruskiej, Ustawy Byłej Dzielnicy Pruskiej, 1, Poznań 1920, s. 53.

<sup>32</sup> [Brief an] Königliches Landgericht Frankfurt (Main). Strafkammer 3, 10.12.1913, *GB*, 6, Berlin 1993, s. 238-239. Zob. S. Quack, *Geistig frei und niemandes Knecht. Paul Levi – Rosa Luxemburg. Politische Arbeit und persönliche Beziehung*, Köln 1983, s. 80-91.

<sup>33</sup> *Gerichtszeitung. Ein Prozeß gegen Rosa Luxemburg*, „Frankfurter Zeitung und Handelsblatt” (Abendblatt) 20.02.1914.

<sup>34</sup> Cyt. za: *ibidem*.

<sup>35</sup> *Der Prozeß Rosa Luxemburg*, „Frankfurter Zeitung und Handelsblatt” (Erstes Morgenblatt) 21.02.1914.

<sup>36</sup> J. P. Nettl, *op. cit.*, s. 321.

<sup>37</sup> H. Arendt, *Róża Luksemburg 1871(?)–1919*, [w:] *Ludzie w mrocznych czasach*, przeł. z ang. E. Rzanna, red. E. Rzanna, Gdańsk 2013, s. 52.

stanowiła kwintesencję pacyfistycznych przekonań<sup>38</sup>. Protestowała przeciw wyjmowaniu zdań jej przemówień z kontekstu i przeinaczaniu ich znaczenia, dodając, że „formalne wykształcenie nie wystarcza do zrozumienia socjaldemokratycznej metody myślenia”<sup>39</sup>. Została skazana na rok pozbawienia wolności<sup>40</sup>. Decyzja ta była dyskutowana także na forum *Reichstagu*, gdzie 21 lutego konserwatywne kręgi wykorzystały ją do krytyki *SPD*, natomiast posłowie lewicy bronili jeszcze swojej współtowarzyszki<sup>41</sup>. Środowisko socjaldemokratyczne było zbulwersowane wymiarem kary, ponieważ od zniesienia ustawy antysocjalistycznej za wypowiedź agitacyjną nie zapadł tak surowy wyrok<sup>42</sup>. Prasa partyjna, która od pewnego czasu dystansowała się wobec R. Luksemburg, solidarnie wzięła ją w obronę pisząc, że ów werdykt „zrodził się ze strachu, z obawy naszych rządzących przed antymilitarystyczną agitacją socjaldemokracji”<sup>43</sup>.

Ponieważ nie została aresztowana od razu, kontynuowała swą aktywność udzielając się w antywojennych manifestacjach. Wkrótce władze doszukały się w jednym z jej przemówień kolejnego pretekstu do oskarżenia i w czerwcu ponownie stanęła przed sądem, tym razem za obrazę niemieckiej armii. W owym czasie szeroko komentowany był skandal z udziałem niemieckich oficerów, do jakiego doszło pod koniec 1913 r. w alzackim miasteczku Zabern (tzw. *Zabern-Affäre*)<sup>44</sup>. We Fryburgu Bryzgowijskim 7 marca 1914 r. w wypełnionej po brzegi *Festhalle* R. Luksemburg

<sup>38</sup> Tekst mowy obrończej przedrukował organ *SPD* „Vorwärts”: *Verteidigungsrede der Genossin Dr. Rosa Luxemburg*, „Vorwärts” 22.02.1914. W j. polskim zob. R. Luksemburg, *Militaryzm, wojna i klasa robotnicza* [Mowa obrończa przed sądem w Frankfurcie], [w:] R. Luksemburg, *Wybór pism*, 2, Warszawa 1959, s. 233-246.

<sup>39</sup> Cyt. za: R. Luksemburg, *Militaryzm, wojna i klasa robotnicza...*, s. 234.

<sup>40</sup> [Brief an] Clara Zetkin, 20.02.1914, *GB*, 4, s. 337. Dnia 20.02.1914 r. Sąd Krajowy we Frankfurcie nad Menem skazał R. Luksemburg na rok pozbawienia wolności. Wniosła ona o rewizję wyroku. Posiedzenie w tej sprawie miało odbyć się 27 czerwca 1914 r. przed Pierwszą Izbą Karną Sądu Najwyższego Rzeszy (*Reichsgericht*) w Lipsku. Termin ten został jednak anulowany i wyznaczony na 22 października 1914 r. Wniosek o rewizję oddalono, tym samym wyrok sądu frankfurckiego stał się prawomocny. Zob. *Das Frankfurter Urteil gegen die Genossin Luxemburg bestätigt*, „Leipziger Volkszeitung” 23.10.1914.

<sup>41</sup> Reichstag – 220. Sitzung, Sonnabend den 21. Februar 1914, s. 7550-7554, [http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt\\_k13\\_bsb00003389\\_00318.html](http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt_k13_bsb00003389_00318.html) (data wejścia na stronę 12.10.2019).

<sup>42</sup> P. Frölich, *op. cit.*, s. 213.

<sup>43</sup> Cyt. za: *Die Sorge um den Lebensnerv*, „Leipziger Zeitung” 21.02.1914. Zob. także: *Zur Verurteilung der Genossin Luxemburg*, „Vorwärts” 22.02.1914; *Ein Jahr Gefängnis*, „Volkswacht für Schlesien, Posen und die Nachbargebiete” [dalej: „Volkswacht”] 21.02.1914; *Ein Protest gegen das Frankfurter Urteil*, „Leipziger Zeitung” 28.02.1914; *Das Urteil gegen Rosa Luxemburg*, „Volkswacht” 23.02.1914.

<sup>44</sup> Zob. P. Szlanta, *Porządek po prusku. Afera Zabern 1913*, „Mówią wieki. Magazyn historyczny” 2007, nr 7, s. 12-17. Po wygranej wojnie z Francją w 1871 r. Alzacja została na mocy traktatu pokojowego przyłączona do Niemiec. W 1913 r. w Zabern (fr. Saverne) młody i niedoświadczony pruski porucznik z miejscowej szkoły wojskowej – Günter von Forstner – podczas szkolenia alzackich rekrutów nazywał ich obraźliwie „Wackes” (cham, prostak), choć od 1903 r. obowiązywał rozkaz, który tego zabraniał. Stosunki między żołnierzami a mieszkańcami Zabern stawały się napięte, natomiast porucznik podsycił ich nienawiść zachęcając swych podwładnych do użycia broni w razie buntu. Wyznaczył nawet nagrodę pieniężną za zabicie prowokatora. Afera Zabern nie tylko pogorszyła stosunki z Alzaczycami, lecz doprowadziła do poważnego kryzysu politycznego. *Reichstag* 5 grudnia przegłosował zdecydowaną większo-



mówiła o nadużyciach w wojsku i znęcaniu się nad żołnierzami<sup>45</sup>: „Cokolwiek się tam wydarzyło, jedno nie ulega wątpliwości: jest to z pewnością jeden z niezliczonych dramatów, które rozgrywają się w niemieckich koszarach dzień w dzień i rzadko kiedy jęki dręczonych docierają do naszych uszu”<sup>46</sup>. Odebrawszy tę wypowiedź za oszczerstwo i zniewagę armii, w szczególności zaś jej oficerów i podoficerów, gen. Erich von Falkenhayn, minister wojny o mentalności typowego junkra i militarysty<sup>47</sup>, wniósł oskarżenie przeciwko R. Luksemburg do Czwartej Izby Karnej II Sądu Krajowego w Berlinie. Był to cios wymierzony w antywojenną propagandę *SPD*, ale i w nią osobiście<sup>48</sup>. Miała świadomość tego, że władzom wojskowym będzie zależec na jak najwyższym wymiarze kary<sup>49</sup>. „Chcę mnie zaszczyć procesami, ale nie pozwolę sobie zniszczyć dobrego nastroju. Przez zarząd partii i frakcję jestem traktowana jak przestępczyni”<sup>50</sup>. Ostatecznie, w odpowiedzi na apel zamieszczony w partyjnych gazetach zgłosiło się ponad 1000 osób gotowych potwierdzić słowa oskarżonej, spośród nich co najmniej 100 wezwano do berlińskiego sądu<sup>51</sup>.

Proces rozpoczął się 29 czerwca. Bronili jej ponownie P. Levi oraz K. Rosenfeld, którzy zadeklarowali ujawnienie 30 tys. przypadków wspomnianych nieprawidłowości. Z obawy przed manifestacjami policja zabezpieczyła budynek sądu, natomiast sala rozpraw była szczelnie wypełniona. Socjaldemokratyczna prasa podkreślała trwającą od wielu miesięcy, przypominającą średniowieczne polowanie na czarownice, nagonkę rządzących na R. Luksemburg. Z braku twardych dowodów przeciw niej, oprócz paru wyrwanych z kontekstu wypowiedzi, oczekiwano, że dowiedzie ona swojej niewinności<sup>52</sup>. Szczegółowe relacje z przesłuchań świadków zamieszczane przez gazety

---

ścią (293:54) wotum nieufności dla kanclerza Theobalda von Bethmanna Hollwega. Ostateczna decyzja należała jednak do cesarza, który nie odwołał szefa rządu i poparł kręgi wojskowe.

<sup>45</sup> *Rosa Luxemburg in Freiburg*, „Freiburger Zeitung” 9.03.1914. W sprawozdaniu tym przedstawiiono ją jako przedstawicielkę radykalnego socjalizmu (*Vertreterin des radikalen Sozialismus*) i Rosjanek (*eine Russin*).

<sup>46</sup> Cyt. za: *Diskussionsbeitrag und Schlußwort am 7. März 1914 in der Protesversammlung gegen die Verurteilung Rosa Luxemburgs in Freiburg in. Br.*, [w:] R. Luxemburg, *GW*, 3, s. 414-425.

<sup>47</sup> P. Szlanta, „Godzina Marsa” w *Alzacji. Afera Zabern 1913/1914*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego” 2018, nr 4, s. 823-840. Na posiedzeniu *Reichstagu* w grudniu 1913 r. kanclerz Th. von Bethmann Hollweg podkreślał, że mundur niemiecki musi być zawsze szanowany. *Reichstag – 181. Sitzung, Mittwoch, den 3. Dezember 1913*, s. 6157, [https://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt\\_k13\\_bsb00003387\\_00223.html](https://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt_k13_bsb00003387_00223.html) (data wejścia na stronę 12.10.2019).

<sup>48</sup> H. Afflerbach, *Falkenhayn: Politisches Denken und Handeln im Kaiserreich*, München 1996, s. 142.

<sup>49</sup> Jeśli wyrok frankfurckiego sądu stałby się prawomocny przed procesem w Berlinie, miałoby to wpływ na podwyższenie wyroku w tej drugiej sprawie, dlatego R. Luksemburg nie chciała odroczać terminu berlińskiej rozprawy.

<sup>50</sup> Cyt. za: [Brief an] Clara Zetkin, zweite Hälfte Mai 1914, *GB*, 4, s. 348.

<sup>51</sup> *Gegen die Militärmißhandlungen. Zeugen heraus!*, „Vorwärts” 25.06.1914; *Wer Soldatenmißhandlungen erlebt hat...*, „Volkswacht” 9.06.1914; *Zeugen gesucht! Meldet euch!*, „Volkswacht. Organ für die Werktätige Bevölkerung der Provinz Westpreußen” 9.06.1914.

<sup>52</sup> *Soldatenmißhandlungen vor einem Zivilgericht*, 3. Beilage des „Vorwärts” Berliner Volksblatt 30.06.1914; *Soldatenmißhandlungen vor der Strafkammer*, „Vorwärts” 30.06.1914.

nie były jednak na ręce władzom wojskowym. Stało się jasne, że popełniono błąd, bo ława oskarżonych zamieniła się w podium, z którego R. Luksemburg mogła swe pacyfistyczne poglądy głosić na całe Niemcy<sup>53</sup>. Dlatego minister E. von Falkenhayn zmienił zdanie i starał się powstrzymać dalsze postępowanie<sup>54</sup>. Proces, który wrocławski „Volkswacht” nazwał „tragikomedią pruskiego sądownictwa”<sup>55</sup>, w związku z wywołaną zamachem w Sarajewie eskalacją napięcia wojennego oraz w obawie przed kompromitacją w świetle zgromadzonych przez pozwaną dowodów został po kilku dniach odroczony na czas nieokreślony<sup>56</sup>. Nigdy nie został wznowiony.

Warto tu przypomnieć opublikowaną 25 lipca w piśmie satyrycznym „Der Wahre Jacob” karykaturę przedstawiającą R. Luksemburg, której miejsce zamieniono z oskarżycielem – to ona jest tu sędzią generała utożsamiającego pruski militarizm. W pierwszych rzędach ław dla świadków siedzą szkielety w mundurach – ofiary niemieckiej armii<sup>57</sup>.

W tym czasie socjaldemokraci oficjalnie wciąż sprzeciwiali się wojnie. Tylko w ostatnim miesiącu przed jej rozpoczęciem przełała się przez Niemcy fala organizowanych przez nich antywojennych demonstracji – w 163 miastach odbyło się ich blisko 300, z udziałem setek tysięcy osób. W samym Berlinie protestowało 100 tys. ludzi<sup>58</sup>. Kiedy konflikt wydawał się już nieunikniony cesarz nie krył dezaprobaty dla owych „czeladników bez ojczyzny” (*vaterlandslose Gesellen*<sup>59</sup>), którzy „prowadzą na ulicach antymilitarną działalność”. Nie zamierzał tolerować „socjalistycznej propagandy”, gotów – w razie potrzeby – wprowadzić stan oblężenia (*Belagerungszustand*) i aresztować wszystkich ich przywódców<sup>60</sup>.

Austro-Węgry 28 lipca 1914 r. wypowiedziały wojnę Serbii zapoczątkowując tym Wielką Wojnę. Sprzymierzony z austro-węgierskim monarchą Wilhelm II wezwał 31 lipca poddanych do obrony kraju przed napaścią<sup>61</sup>. Nazajutrz wypowiedział wojnę Rosji, a 3 sierpnia Francji. Jej wybuch został przyjęty przez społeczeństwa i polityków z ogromnym entuzjazmem. Wyruszających na front żołnierzy władca

<sup>53</sup> *Der Prozess gegen Frau Rosa Luxemburg*, „Frankfurter Zeitung und Handelsblatt” (Abendblatt) 3.07.1914. Zob. H. Afflerbach, *op. cit.*, s. 141-143.

<sup>54</sup> *Die Flucht in die Dunkelheit*, „Vorwärts” 4.07.1914

<sup>55</sup> *Drama*, „Volkswacht” 30.06.1914; *Moabiter Dramaturgie*, „Volkswacht” 2.07.1914.

<sup>56</sup> *Klägliche Ausreden*, „Leipziger Zeitung” 6.07.1914.

<sup>57</sup> *Der Militarismus auf der Anklagebank. Aus dem Prozeß Rosa Luxemburg, »Der Wahre Jacob« vom 25. Juli 1914*, s. 8417.

<sup>58</sup> B. Beuys, *Die neuen Frauen. Revolution im Kaiserreich: 1900-1914*, Berlin 2015, s. 314.

<sup>59</sup> Obrażliwe określenie działaczy lewicy (komunistów, socjalistów, socjaldemokratów).

<sup>60</sup> Nr. 332. *Der Zar an den Kaiser*, [w:] *Die deutschen Dokumente zum Kriegsausbruch 1914, vollständige Sammlung der von Karl Kautsky zusammengestellten amtlichen Aktenstücke mit einigen Ergänzungen. Im Auftrage des Auswärtigen Amtes nach gemeinsamer Durchsicht mit Karl Kautsky*, hrsg. von Max Montgelas u. Walter Schücking, 2, Berlin 1919, s. 49.

<sup>61</sup> Ponieważ władze Niemiec nie wiedziały, jakie stanowisko zajmą socjaldemokraci, dlatego „wszystko musiało wyglądać tak, jakby to Niemcy zostały zaatakowane i zmuszone do działań obronnych. Rosyjska powszechna mobilizacja stanowiła argument uzasadniający podjęcie poważnych kroków na drodze do wojny”. Cyt. za: I. Kershaw, *Do piekła i z powrotem: Europa 1914–1949*, przeł. z ang. A. Romanek, Kraków 2016, s. 61.



*Militarizm na ławie oskarżonych  
z procesu Róży Luksemburg*

Źródło: akg-images.

zapewniał, że wrócą do domu zanim liście opadną z drzew. Dla Niemiec miała to być szybka i zwycięska konfrontacja zbrojna; najwyższym priorytetem, obligującym cały naród niemiecki, była obrona ojczyzny. Kierownictwo *SPD* w tajnych rozmowach w pełni poparło działania gabinetu<sup>62</sup>. Ową rezygnację stronnictw z do-

<sup>62</sup> Dokument 49. Brief des sozialdemokratischen Reichstagsabgeordneten Albert Südekum an den Reichskanzler von Bethmann Hollweg vom 29. Juli 1914 (Auszüge), [w:] Ch. Butterwegge, H.-G. Hof-schen, *op. cit.*, s. 108-109.

tychczasowej działalności klasowej i rozejm na rzecz uznania nadrzędnego interesu państwowego w czasie wojny określano mianem *Burgfrieden*. Dał temu wyraz cesarz, kiedy 4 sierpnia 1914 r. otwierając posiedzenie *Reichstagu* wygłosił do członków parlamentu mowę tronową z pamiętnym zdaniem, iż od tej chwili nie zna partii politycznych, lecz tylko obywatele Niemiec<sup>63</sup>. Kierownictwo *SPD* w obawie przed represjami ze strony władz i zniweczeniem żmudnie wypracowanych owoców dotychczasowej aktywności, za pośrednictwem organu „Vorwärts” wezwało 1 sierpnia robotników do zachowania spokoju i rekomendowało udzielenie pełnego poparcia niemieckiemu rządowi<sup>64</sup>. Jeden z wrocławskich działaczy, późniejszy (w okresie międzywojennym) przewodniczący *Reichstagu* Paul Löbe tak wyjaśniał dylemat, przed którym stanęła partia w tamtym czasie:

„Co mogła uczynić socjaldemokracja? Czy mogła skłaniać żołnierzy do rzucenia broni i opuszczenia koszar? Czy mogła zażądać od rezerwistów i ludzi z *Landwehry*, by nie podążali za wezwaniem do walki? Czy mogła nakłaniać robotników fabryk zbrojeniowych do przystąpienia do strajku generalnego? W obliczu niesłabnącej władzy monarszej w Niemczech takie próby musiały doprowadzić do wojny domowej, musiałyby wybuchnąć ostry spór pomiędzy obrońcami pokoju a zwolennikami wojny obronnej. [...] Jeśli czynny opór nie był możliwy, jeśli żołnierze, w tym setki tysięcy towarzyszy, wyruszyli na front, czy chciano ponosić odpowiedzialność za to, że wysyłano by ich przeciw wrogowi bez wystarczającej liczby broni lub przy braku mundurów i aprowizacji? Kto temu zaprzeczał, musiał zatwierdzić środki, czyli kredyty wojenne”<sup>65</sup>.

Ta powszechna postawa zadecydowała o tym, iż również wszyscy posłowie (110) najliczniejszej wówczas frakcji socjaldemokratycznej opowiedzieli się w parlamencie za udzieleniem gabinetowi 5 mld marek kredytów wojennych<sup>66</sup>. Monarcha z aprobatą miał wtedy stwierdzić, że z socjaldemokratów „zeszła czerwona farba i światło dzienne ujrzeli dobrzy Niemcy”<sup>67</sup>. Na „tak” – zgodnie z dyscypliną partyjną – zagłosował również znany ze swych pacyfistycznych poglądów Karol Liebknecht<sup>68</sup>. Pod koniec miesiąca wezwał zarząd partii do zwołania zgromadzeń protestacyjnych przeciwko niemieckiej polityce zaborczej, jednak bezskutecznie<sup>69</sup>. W tym czasie nawiązał bliż-

<sup>63</sup> Reichstag – Eröffnungssitzung, Dienstag den 4. August 1914, s. 2, [http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt\\_k13\\_bsb00003402\\_00013.html](http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt_k13_bsb00003402_00013.html) (data wejścia na stronę 12.10.2019). Słowa te padły także podczas tzw. mowy balkonowej wygłoszonej przez cesarza 1.08.1914 r. z balkonu berlińskiego zamku do obywateli zgromadzonych w parku Lustgarten.

<sup>64</sup> Odezwę *Parteigenossen!* zamieszczono na pierwszej stronie wydania „Vorwärts” 1.08.1914.

<sup>65</sup> Cyt. za: P. Löbe, *Der Weg war lang*, Berlin 1954, s. 64-65.

<sup>66</sup> *Die Sozialdemokratie und der Krieg!*, „Vorwärts” 4.08.1914.

<sup>67</sup> Cyt. za: O. K. Flechtheim, *Rosa Luxemburg zur Einführung*, Hamburg 1985, s. 18.

<sup>68</sup> Posiedzenie frakcji parlamentarnej *SPD* 3.08.1914 r. przebiegało pod znakiem burzliwej debaty. W rezultacie 78 jej członków (przeciw 18) poparło udzielenie kredytów wojennych w celu obrony – jak podkreślano – zagrożonej ojczyzny, w przekonaniu, że postawa ta wzmocni pozycję socjaldemokratów jako niemieckich patriotów. Zob. R. Traub, *Die große Irreführung*, „Spiegel GESCHICHTE” 2013, nr 5, s. 110-113.

<sup>69</sup> A. Laschitz, *Liebknechts. Karl und Sophie – Politik und Familie*, Berlin 2007, s. 241.

szy kontakt z mało sobie dotąd znaną R. Luksemburg, co wkrótce zaowocowało ścisłą współpracą.

„Jestem głęboko wstrząśnięta”<sup>70</sup> – pisała ona na wieść o wybuchu wojny. Przyjaciółka Luise Kautsky wspominała, że nieobce były wtedy jej nawet myśli samobójcze. Z dawnymi towarzyszami – deputowanymi *SPD*, którzy teraz zawarli alians z cesarstwem – rozliczyła się w artykule pt. *Dyscyplina partyjna*:

„Faktem pozostaje zatem, że od chwili wybuchu wojny, pod osłoną stanu oblężenia popelnia się stale najcięższe przestępstwa łamania dyscypliny partyjnej, które mogą pozbawić socjaldemokrację dotychczasowego jej kierunku, jej charakteru, jej celów. Są to pogwałcenia dyscypliny polegające na tym, że poszczególne organy partii zamiast służyć woli zbiorowej, tj. programowi partyjnemu, na własną rękę tę wolę zbiorową naginają”<sup>71</sup>.

Wkrótce rozpoczęła nielegalną aktywność z kilorgiem osób podzielających jej przekonania.

Zerwanie z antywojenną tradycją okazało się dla *SPD* decyzją brzemienną w skutkach. Wprawdzie wydawało się ono logiczną konsekwencją rozwoju politycznego partii w minionym ćwierćwieczu, jednak pogрузiło ją w głębokim kryzysie, doprowadzając ostatecznie do rozłamu w niemieckim ruchu robotniczym<sup>72</sup>. Miesiąc później – 10 września – R. Luksemburg oraz K. Liebknecht, F. Mehring i Clara Zetkin skierowali do organów partyjnych w Szwajcarii, Szwecji i we Włoszech oświadczenie (opublikowane dopiero z końcem października 1914 r. przez szwajcarską prasę), w którym odzegli się oni od stanowiska większości partii w sprawie toczącej się wojny, jej przyczyn oraz charakteru<sup>73</sup>.

W *Reichstagu* 2 grudnia odbyło się kolejne głosowanie nad przyznaniem dalszych kredytów wojennych. Jak przewidywała R. Luksemburg, powtórzyła się „historia z 4 sierpnia”<sup>74</sup>. To dopiero tego dnia K. Liebknecht jako jedyny wyraził swój sprzeciw – jak zanotowano w protokole z posiedzenia: sprawa przeszła „jednogłośnie – z wyjątkiem jednego posła”<sup>75</sup>.

Rozbieżności w *SPD* stały się w owym czasie wyraźne, a pacyfiści zdecydowanie odosobnieni. Przeciwnicy prowadzonej przez Niemcy „wojny imperialistycznej”

<sup>70</sup> [Brief an] Kostja Zetkin, 2.08.1914, *GB*, 5, s. 7

<sup>71</sup> Cyt. za: R. Luksemburg, *Dyscyplina partyjna*, [w:] R. Luksemburg, *Wybór pism*, 2, s. 254.

<sup>72</sup> Wskutek kryzysu zmalała liczba zarówno członków *SPD* z 1 085 905 (1914) do 395 216 (1916), jak i robotników zrzeszonych w wolnych związkach zawodowych z 2,5 mln (1914) do 1,1 mln w połowie 1915 r. Znacząco zmniejszyło się w czasie wojny grono abonentów centralnego organu prasowego niemieckiej socjaldemokracji – dziennika „Vorwärts” (*Naprzód*): w lipcu 1914 r. było ich 160,7 tys., w 1915 r. – 120 tys., a w marcu 1917 r. 72 tys. Zob. A. Czubiński, *Rewolucja 1918-1919 w Niemczech*, Poznań 1967, s. 22.

<sup>73</sup> H. Eberlein, *Erinnerungen an Rosa Luxemburg bei Kriegsausbruch 1914*, UTOPIE kreativ, H. 174 (April 2005), s. 357.

<sup>74</sup> [Brief an] Kostja Zetkin, 17.11.1914, *GB*, 5, s. 25.

<sup>75</sup> Zob. Reichstag. 3. Sitzung, Mittwoch den. 4 Dezember 1914, [http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt\\_k13\\_bsb00003402\\_00033.html](http://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt_k13_bsb00003402_00033.html) (data wejścia na stronę 12.10.2019).

i odrzucający reformizm skupili się wokół pisma „Die Internationale”<sup>76</sup> przyjmując od jego tytułu nazwę Grupa *Internationale*. Wkrótce pojawiła się potrzeba wydawania własnego biuletynu informacyjnego i tak w styczniu 1916 r. zdecydowano o stworzeniu Listów podpisywanych konspiracyjnym pseudonimem „Spartakus”<sup>77</sup>. Ugrupowanie przemianowano na Grupę Spartakusa (*Spartakusgruppe*), która podczas rewolucji listopadowej – 11 listopada 1918 r. – przekształciła się w Związek Spartakusa (*Spartakusbund*). Był on prekursorem powstałej 30 grudnia tego samego roku Komunistycznej Partii Niemiec (*Kommunistische Partei Deutschlands, KPD*).

Rozłam niemieckiej socjaldemokracji wydawał się nieunikniony, ponieważ na istniejące już wcześniej konflikty i linie podziału nałożyły się kwestie sporne charakterystyczne dla czasu wojny. O ile w 1914 r. jej posłowie poparli prowadzone przez Niemcy działania zbrojne, to w miarę ich przeciągania się i braku sukcesów na froncie, podczas gdy w kraju dramatycznie pogarszała się sytuacja, słabł sojusz prawego skrzydła partii z rządem. „Wreszcie publiczne odrzucenie polityki nacjonalistycznego oszustwa. Wreszcie przynajmniej 20 ludzi w parlamencie, którzy cenią socjalizm!”<sup>78</sup> pisała R. Luksemburg na wieść o tym, że w grudniu 1915 r. po raz pierwszy niektórzy posłowie *SPD* zagłosowali przeciwko kolejnym kredytom dla armii (dalszych 22 opuściło obrady przed głosowaniem)<sup>79</sup>. Niedostatek i głód stawały się dla społeczeństwa coraz bardziej dotkliwe, tworząc podatny grunt dla działaczy socjaldemokratycznej lewicy głoszących antywojenne hasła. Taktyka mająca wyizolować, a tym samym powstrzymać krytyków niemieckiego militarysty tym razem okazała się nieskuteczna. Po tym jak 12 stycznia 1916 r. z frakcji parlamentarnej został wykluczony K. Liebknecht, w geście solidarności uczynił to również Otto Rühle. Podczas obrad 24 marca – uznawanego za początek „wielkiej schizmy”<sup>80</sup> w dziejach niemieckiej socjaldemokracji – jeden z przywódców *SPD*, a zarazem przewodniczący jej frakcji w parlamencie Hugo Haase otwarcie wystąpił przeciw zaborczej polityce rządu i dalszym na nią wydatkom<sup>81</sup>. Tego samego dnia on oraz 17 innych podzielających jego pogląd posłów pod zarzutem złamania dyscypliny partyjnej zostało pozbawionych członkostwa w klubie poselskim. Stworzyli oni Socjaldemokratyczną Wspólnotę Robotniczą (*Sozialdemokratische Arbeitsgemeinschaft, SAG*)<sup>82</sup>, przekształconą w kwietniu następnego roku w Niezależną Socjaldemokratyczną Partię

<sup>76</sup> Pierwszy, zarazem ostatni, numer ukazał się 14 kwietnia 1915 r., tytuł został od razu zakazany.

<sup>77</sup> Nawiązano tym do słynnego przywódcy największego powstania niewolników w starożytnym Rzymie. Od 20 września 1916 r. do października 1918 r. ukazało się 12 numerów „Listów Spartakusa”, które kolportowano w całych Niemczech.

<sup>78</sup> R. Luxemburg, *Die Politik der sozialdemokratischen Minderheit*, [w:] R. Luxemburg, *Gesammelte Werke*, Dachau 2017 [publikacja elektroniczna].

<sup>79</sup> H. Krause, *Rosa Luxemburg, Paul Levi und die USPD*, Münster 2019, s. 33.

<sup>80</sup> Zob. C. E. Schorske, *German Social Democracy, 1905-1917: The Development of the Great Schism*, wyd. 4, Cambridge 1990.

<sup>81</sup> Zob. Reichstag. 37. Sitzung, Freitag, den. 24. März 1916, [https://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt\\_k13\\_bsb00003403\\_00071.html](https://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt_k13_bsb00003403_00071.html) (data wejścia na stronę 12.10.2019).

<sup>82</sup> *Eine eigene Fraktion der Sozialdemokratischen Minderheit*, „Vorwärts” 25.03.1916. Po ideologicznym nastąpił rozłam strukturalny, gdy 18 stycznia 1917 r. kierownictwo *SPD* 29 głosami (wobec 10)

Niemiec (*Unabhängige Sozialdemokratische Partei Deutschlands, USPD*). Przystąpili do niej reprezentanci wszystkich nurtów politycznych, wśród nich E. Bernstein, Karol Kautsky, K. Liebknecht oraz R. Luksemburg, których łączył sprzeciw wobec prowadzonej przez wilhelmińską Rzeszę wojny zaborczej oraz krytyka prowójennych postaw parlamentarzystów z *SPD*.

W grudniu 1914 r. R. Luksemburg otrzymała wezwanie do odbycia kary zasądzonej przez frankfurcki sąd<sup>83</sup>. Odroczenie wykonania wyroku – formalnie do końca marca 1915 r.<sup>84</sup> – nastąpiło z powodów zdrowotnych, jednak już od 18 lutego tego roku odsiadywała go w kobiecym więzieniu przy Barnimstrasse w Berlinie (do 18 lutego 1916 r.). Przedwczesne aresztowanie nastąpiło „na rozkaz z góry”<sup>85</sup>, przyczyną miały być zwoływane przez nią nielegalne zebrania<sup>86</sup>. Nie ustawała bowiem w wysiłkach, by – na przekór nastrojom – propagować swoje pokojowe poglądy. Niemieckie elity wojskowe nie zapomniały jej tego, dla nich była przysłowiową „solą w oku”. Pogardliwie nazywano ją „Lübeck”<sup>87</sup>, pomijając stopień naukowy<sup>88</sup>, zadbano też o to, by jej przemówienia, traktowane jako wezwanie do buntu i uznawane za „bałamutne”, nie docierały do żołnierzy, aby nie narażać ich morale<sup>89</sup>.

Pozbawiona wolności R. Luksemburg nie mogła wprawdzie brać osobiście udziału w wewnątrzpartyjnych sporach i dyskusjach ani uczestniczyć w spotkaniach towarzyszy, kontynuowała jednak działalność publicystyczną komentując bieg wydarzeń na podstawie dostępnych materiałów (prasy czy rozmów z odwiedzającymi ją przyjaciółmi). To w celi 219 powstała słynna praca poświęcona kryzysowi socjaldemokracji, analizująca jej uwikłanie się w politykę Rzeszy odmienną od pierwotnych założeń ruchu robotniczego: antyimperializmu, antymilitaryzmu i antykapitalizmu. Pisała w niej m.in.

„Rozpoczęta oficjalnie 4 sierpnia wojna światowa była tą samą wojną, do której od dziesiątków lat niestrudzenie zmierzała niemiecka i międzynarodowa polityka imperialistyczna, tą samą wojną, której zbliżanie się równie niestrudzenie przepowiadała od dziesięciu lat corocznie niemiecka socjaldemokracja, tą samą wojną, którą socjaldemokratyczni parlamentarzyści, prasa i broszury piętnowali tysiącokrotnie jako lekkomyślną zbrodnię imperialistyczną, nie mającą nic wspólnego ani z kulturą,

---

wykluczyło z partii opozycję – członków Grupy Spartakusa (K. Liebknechta, R. Luksemburg, F. Mehringa i Clarę Zetkin) oraz SAG z E. Bernsteinem, K. Kautskym i Georgiem Ledebourem na czele.

<sup>83</sup> [Brief an] Kostja Zetkin, 27.12.1914, *GB*, 5, s. 30.

<sup>84</sup> [Brief an] Mathilde Jacob, 24.01.1915, *GB*, 5, s. 35.

<sup>85</sup> *Die Genossin Luxemburg*, „Leipziger Volkszeitung” 20.02.1915.

<sup>86</sup> *Genossin Rosa Luxemburg verhaftet*, „Vorwärts” 20.02.1915.

<sup>87</sup> W 1898 r. zawarła z Gustawem Lübeckiem fikcyjne małżeństwo, by otrzymać pruskie obywatelstwo i móc legalnie mieszkać i działać w Niemczech. Rozwiodła się po pięciu latach. Nazwiska „Lübeck” praktycznie nie używała.

<sup>88</sup> W 1897 r. na Uniwersytecie w Zurichu uzyskała z wyróżnieniem stopień doktorski na podstawie rozprawy poświęconej rozwojowi przemysłu w Polsce (*Die industrielle Entwicklung Polens*, Lipsk 1898). Była jedną z pierwszych Polek w historii, które zrobiły doktorat.

<sup>89</sup> B. Sommer, *Rosa Luxemburg vor dem Frankfurter Landgericht*, [http://www.hr-online.de/website/specials/wissen/index.jsp?rubrik=68527&key=standard\\_document\\_51527897](http://www.hr-online.de/website/specials/wissen/index.jsp?rubrik=68527&key=standard_document_51527897) (data wejścia na stronę 27.07.2017).

ani z interesami narodu, lecz będącą ich bezpośrednim przeciwieństwem. W istocie, nie o 'egzystencję i wolnościowy rozwój Niemiec' chodzi w tej wojnie, jak głosi deklaracja frakcji socjaldemokratycznej, nie o niemiecką kulturę, jak pisze prasa socjaldemokratyczna, lecz o obecne zyski [...] Dywidendy rosną, proletariusze giną"<sup>90</sup>.

Przeszmuglowana zza więziennych murów broszura została wydana w następnym roku, za radą przyjaciół pod pseudonimem „Junius”<sup>91</sup>. Jej kontakty zaczęto rygorystycznie ograniczać – jedynie raz na miesiąc mógł ją odwiedzić ktoś z bliskich, podobnie było z korespondencją<sup>92</sup>.

Dokładnie 12 miesięcy później – 18 lutego 1916 r. – została wypuszczona z więzienia. Ponownie na wolności, zaangażowała się w działalność polityczną. Przy każdej okazji głosiła hasła pokojowe i potępiała wojnę, czym kolejny raz zwróciła na siebie uwagę tajnej policji. Jako osoba niewygodna dla niemieckich kręgów rządzących, została aresztowana 10 lipca. Tym razem zarzucono jej m.in. autorstwo nielegalnych ulotek, które wzywały robotników do strajku generalnego oraz publicznego sympatyzowania z K. Liebknechtem. Podczas rewizji mieszkania znaleziono projekt ulotki kolportowanej w zakładach pracy i wśród żołnierzy na froncie<sup>93</sup>. Były to jednak dowody niewystarczające, by wytoczyć kolejny proces, dlatego na mocy decyzji pruskiego naczelnego dowództwa z 17 lipca, w interesie bezpieczeństwa publicznego, wobec „znanej radykalno-socjalistycznej agitatorki” zastosowano areszt prewencyjny. Taką możliwość – pozbawienie wolności lub urzędowe ograniczenie obszaru pobytu (do określonego miejsca), jeśli miałyby to służyć ochronie Rzeszy – przewidywała regulacja prawna uchwalona przez *Reichstag* 4 grudnia 1916 r.<sup>94</sup> Dawało to władzom wojskowym praktycznie nieograniczone prawo eliminacji z życia publicznego przeciwników politycznych bez procesu. Aresztowani prewencyjnie, w przeciwieństwie do pozostałych więźniów, mogli otrzymywać produkty żywnościowe, kwiaty, książki i osobiste przedmioty. Dopuszczano także – choć w ograniczonym stopniu – utrzymywanie kontaktów w postaci korespondencji oraz wizyt<sup>95</sup>.

W październiku przeniesiono R. Luksemburg do zakładu karnego we Wronkach niedaleko Poznania, stamtąd zaś 22 lipca 1917 r. przewieziono do wrocławskiego

<sup>90</sup> Cyt. za: R. Luksemburg, *Kryzys socjaldemokracji (Broszura Juniusa)*, [w:] R. Luksemburg, *Wybór pism*, 2, s. 255-397, tu: s. 322, 390.

<sup>91</sup> *Die Krise der Sozialdemokratie*, von Junius, Berlin 1916. Tekst polski zob. *ibidem*.

<sup>92</sup> *Rosa Luxemburg im Gefängnis. Briefe und Dokumente aus den Jahren 1915-1918*. Hrsg. von Ch. Beradt, Frankfurt am Main 1987, s. 35.

<sup>93</sup> R. Luxemburg, *Ich umarme Sie in großer Sehnsucht. Briefe aus dem Gefängnis 1915 – 1918*, Bonn 1984, s. 31-32. Chodziło m.in. o ulotkę przygotowaną na wiec antywojenny, który K. Liebknecht zwołał w Berlinie na 1 maja 1916 r. (pod hasłem *Nieder mit dem Krieg! Nieder mit der Regierung!*). Wzięło w nim udział 10 tys. osób. Socjaldemokratyczny polityk został tego dnia aresztowany i za zdradę stanu skazany na 4 lata ciężkiego więzienia.

<sup>94</sup> *Gesetz Nr. 275 betreffend die Verhaftung und Aufenthaltsbeschränkung auf Grund des Kriegszustandes und des Belagerungszustandes*, Reichsgesetzblatt 1916, s. 1329. Stanowiła ona uzupełnienie obowiązującej od 1851 r. Ustawy o stanie oblężenia (*Gesetz über den Belagerungszustand*).

<sup>95</sup> Bardzo dokładnie warunki te opisała w swych wspomnieniach zaprzyjaźniona M. Jacob, *Rosa Luxemburg. An Intimate Portrait*, przeł. z ang. H. Fernbach, Londyn 2000.



więzienia przy ul. Kleczkowskiej. Odizolowana od świata, bez wyroku sądowego, miała tam pozostać do końca I wojny światowej. Na ten stan rzeczy – bezskutecznie – zwracali uwagę socjaldemokratyczni posłowie na forum *Reichstagu*. Wilhelm Dittmann podkreślał, że choć nie postawiono jej żadnego konkretnego zarzutu, „od miesięcy znajduje się ona w areszcie ochronnym”, ponieważ jest „nie lubiana ze względu na swoje polityczne poglądy, obawiano się jej duchowego wpływu na masy robotnicze w duchu zdecydowanej socjalistycznej opozycji i w celu jego wyeliminowania posadzono ją w areszcie”<sup>96</sup>. Natomiast H. Haase zwracał uwagę, że bez wszczęcia postępowania sądowego „pozbawiono tę kobietę na ponad rok wolności”<sup>97</sup>.

Oficjalne stanowisko rządu w tej sprawie kanclerz przedstawił 11 października 1917 r. w odpowiedzi na zapytanie poselskie O. Rühlego: „Wobec Róży Luksemburg zastosowano areszt prewencyjny, ponieważ rozwinęła ona nad wyraz aktywną i podburzającą działalność w ruchu radykalno-socjalistycznym zagrażając w ten sposób bezpieczeństwu Rzeszy. Nałożenie aresztu prewencyjnego nie wymaga wszczęcia postępowania karnego”<sup>98</sup>.

Pobyt we Wrocławiu oznaczał początkowo rygor większy niż dotychczas. Władze w Berlinie były żywo zainteresowane tym, aby znana działaczka pozostawała jak najdłużej z dala od swoich współtowarzyszy, w obawie przed jej „duchowym wpływem na klasę robotniczą”<sup>99</sup>, zwłaszcza że sytuacja na froncie przybrała obrót niekorzystny dla Niemiec. W Rosji zaczęły się przeobrażenia zakończone w październiku 1917 r. przewrotem bolszewickim, co z kolei niesło ze sobą ryzyko rozprzestrzenienia rewolucji w Europie. Długie odosobnienie oraz szykany miały ją złamać psychicznie. Nie objęła jej amnestia dla więźniów politycznych z października 1918 r. O zwolnieniu została poinformowana późnym wieczorem 8 listopada, dwa dni później przybyła do ogarniętego wrzeniem powstańczym Berlina<sup>100</sup>.

Rewolucję, która wybuchła w Niemczech w pierwszych dniach listopada 1918 r., zapoczątkował bunt marynarzy w Kilonii, a o władzę polityczną walczyły ze sobą zwłaszcza ugrupowania lewicowe: *SPD*, *USPD* oraz zwolennicy socjalizmu rewolucyjnego zrzeszeni w Związku Spartakusa. Pod naporem wydarzeń 9 listopada 1918 r. kanclerz Max von Baden ogłosił abdykację cesarza Wilhelma II i zrzekł się urzędu na rzecz socjaldemokraty F. Eberta. Krótco po godz. 14.00 Philipp Scheidemann proklamował republikę demokratyczną (*deutsche Republik*), uprzedzając o dwie godziny

<sup>96</sup> Reichstag – 69. Sitzung, Sonnabend den. 28. Oktober 1916, s. 1876-1877, [https://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt\\_k13\\_bsb00003404\\_00307.html](https://www.reichstagsprotokolle.de/Blatt_k13_bsb00003404_00307.html) (data wejścia na stronę 12.10.2019).

<sup>97</sup> Reichstag – 116. Sitzung, Donnerstag den 19. Juli 1917, s. 3594, [https://www.reichstagsprotokolle.de/en\\_Blatt\\_k13\\_bsb00003406\\_00503.html](https://www.reichstagsprotokolle.de/en_Blatt_k13_bsb00003406_00503.html) (data wejścia na stronę 12.10.2019).

<sup>98</sup> Cyt. za: *Aktenstück Nr. 1137, Berlin den. 11. Oktober 1917*, [w:] Reichstag, Aktenstück Nr. 1132-1142, s. 1922, [http://www.reichstagsprotokolle.de/en\\_Blatt\\_k13\\_bsb00003427\\_00326.html](http://www.reichstagsprotokolle.de/en_Blatt_k13_bsb00003427_00326.html) (data wejścia na stronę 12.10.2019).

<sup>99</sup> Reichstag – 126. Sitzung, Donnerstag den 11. Oktober 1917, s. 3910, [http://www.reichstagsprotokolle.de/en\\_Blatt\\_k13\\_bsb00003407\\_00048.html](http://www.reichstagsprotokolle.de/en_Blatt_k13_bsb00003407_00048.html) (data wejścia na stronę 12.10.2019).

<sup>100</sup> R. Luxemburg, *Ich umarme Sie...*, s. 53-54; *Rosa Luxemburg entlassen*, „Volkswacht” 9.11.1918.

lewicowych radykałów, którzy dążyli do ogłoszenia Republiki Rad na wzór rosyjski (*freie sozialistische Republik Deutschland*)<sup>101</sup>. Dwa dni później Niemcy podpisały zawieszenie broni. Pierwsza wojna światowa dobiegła końca.

\*\*\*

Jeden z najwybitniejszych przewodniczących partii – Willy Brandt podkreślał, że socjaldemokraci mogą być dumni, iż nigdy nie stanęli po stronie tych, którzy rozpoczęli wojny i przynosili zniewolenie narodowi niemieckiemu<sup>102</sup>. Jak wykazano powyżej, trudno w pełni zgodzić się z tą opinią. Dzień 4 sierpnia 1914 r. stał się wyrazistą, a zarazem symboliczną cezurą w dziejach niemieckiego ruchu robotniczego. Jej ocena miała wywoływać w przyszłości kontrowersje. Wielu – tak socjaldemokratów, jak i polityków innych stronnictw – było przekonanych, że była to jedyna słuszna decyzja, by dowieść swojej lojalności i odpowiedzialności wobec ojczyzny. Zdaniem znanego historyka niemieckiego Heinricha Augusta Winklera „wielką zasługą SPD w pierwszej połowie XX wieku było odejście od dogmatycznego założenia, które przyjęła Międzynarodówka Socjalistyczna w 1900 r., mianowicie niezawierania koalicji z partiami mieszczańskimi”<sup>103</sup>. Niewielka część czołowych działaczy uznała, podobnie jak R. Luksemburg, że była to chwila „politycznej kapitulacji” niemieckiej socjaldemokracji<sup>104</sup>. Odejście u progu Wielkiej Wojny od fundamentalnych założeń pogłębiło i utrwaliło jej podziały na konkurujące ze sobą ugrupowania, różniące się ideologicznymi zapatrywaniami oraz strategiami dalszego działania.

Za swoje przekonania i bezkompromisową postawę Róża Luksemburg zapłaciła wieloletnim wyizolowaniem, na końcu życiem. Jej postrzeganiu towarzyszyło wiele sprzeczności – zginęła i została potępiona jako komunistka (którą formalnie była zaledwie dwa tygodnie) stanowiąca zagrożenie dla porządku republikańskiego, którego wprowadzenie w Niemczech wcześniej postulowała. Wtedy jednak dla większości socjaldemokratów było to rozwiązanie nie do przyjęcia. Tuż po śmierci w styczniu 1919 r., a potem w krajach bloku wschodniego, traktowana była z rezerwą, nie zapomniano bowiem o tzw. błędach „luksemburgizmu”<sup>105</sup>. W podejściu do pewnych kwestii (przede wszystkim możliwości odzyskania przez Polskę niepodległości) myliła się, niektóre poglądy nie wytrzymały w konfrontacji z realiami.

<sup>101</sup> A. Krzemiński, *Żagiew światowej republiki rad*, „Polityka” 6.02.2019.

<sup>102</sup> *Abschiedsrede des Parteivorstandes Willy Brandt beim außerordentlichen Parteitag der SPD in der Bonner Beethovenhalle am 14. Juni 1987*, [https://www.willy-brandt.de/fileadmin/brandt/Downloads/Abschiedsrede\\_Willy\\_Brandt\\_Parteitag\\_1987.pdf](https://www.willy-brandt.de/fileadmin/brandt/Downloads/Abschiedsrede_Willy_Brandt_Parteitag_1987.pdf), s. 2 (data wejścia na stronę 18.10.2019).

<sup>103</sup> Wywiad z Heinrichem A. Winklerem: *150 Jahre SPD: „Erst kommt das Land”*, „Der Tagesspiegel” 21.05.2013.

<sup>104</sup> R. Luxemburg, *Der Wiederaufbau der Internationale (1915)*, [w:] R. Luxemburg, *Gesammelte Werke*, Dachau 2017 [publikacja elektroniczna].

<sup>105</sup> W swej interpretacji idei Karola Marksa R. Luksemburg opowiadała się za rewolucją jako powstaniem robotników, a nie przewrotem z inspiracji organizacji partyjnej. Poglądy te wywarły duży wpływ na program radykalnego ruchu socjalistycznego, a następnie komunistycznego, później jednak zostały poddane krytyce jako tzw. błędy „luksemburgizmu”. Twórcą pojęcia był bolszewik Grigorij Zinowjew.

Nie ma jednak wątpliwości, że antywojenna postawa R. Luksemburg i wynikające z niej zaangażowanie mają charakter uniwersalny i do dziś nie straciły na aktualności.

Niemiecka recepcja jej dorobku różniła się ze względu na odmienną ideologiczną powstałych w 1949 r. państw. W Niemieckiej Republice Demokratycznej doczekała się swoistego kultu, znajdującego wyraz w dorocznych manifestacjach. Bestialska śmierć poniesiona z rąk prawicowych bojówek była wykorzystywana propagandowo przeciwko kapitalistycznemu Zachodowi, jednak spuścizna podlegała odpowiedniej cenzurze. Natomiast socjaldemokraci w Republice Federalnej Niemiec nawiązywali szczególnie do pacyfizmu działaczki. Z uznaniem wspominali ją kanclerze Willy Brandt i Helmut Schmidt, ten pierwszy przyznawał nawet, że wychował się na jej dziełach<sup>106</sup>.

W Polsce po zmianie ustroju – w ramach wszechstronnej dekomunizacji – nie pisało o niej wcale lub bezkrytycznie przedstawiano przede wszystkim jako przeciwniczkę uzyskania niepodległości, a przy tym komunistkę, „krwawą Różę” – jak nazywali ją przeciwnicy polityczni – dążącą do wzniesienia światowej rewolucji, co wpłynęło na zdecydowanie negatywną ocenę w polskim piśmiennictwie<sup>107</sup>. Opinia ta jest jednak uproszczona, przy tym nierzadko krzywdząca. Jej światopogląd oraz dorobek pisarski były ściśle powiązane z uwarunkowaniami społeczno-politycznymi przełomu XIX i XX w. i w tym kontekście powinny być rozpatrywane, z drugiej strony zaś są świadectwem wydarzeń kluczowych dla zrozumienia historii tamtej epoki. Za historykiem i biografistą Feliksem Tychem<sup>108</sup> stwierdzić zatem można, że nadszedł już czas, by w Polsce na postać R. Luksemburg, jej aktywność i dorobek pisarski spojrzeć „nie tylko przez pryzmat jej przekreślonych przez historię i niemożliwych u nas do zaakceptowania poglądów w kwestii narodowej”, lecz – jak postulował – dostrzec w nich trwałe wartości oraz wysokiej próby treści moralne, które wniosła do teorii społecznego rozwoju<sup>109</sup>.

**Dr hab. Katarzyna Gelles prof. UW**, Instytut Studiów Międzynarodowych, Uniwersytet Wrocławski (katarzyna.gelles@uwr.edu.pl)

**Słowa kluczowe:** Róża Luksemburg, Socjaldemokratyczna Partia Niemiec, I wojna światowa, ruch robotniczy, antymilitaryzm

**Keywords:** Rosa Luxemburg, Social Democratic Party of Germany, First World War, labor movement, Antimilitarism

---

<sup>106</sup> W. Brandt, *Links und frei. Mein Weg 1930-1950*, Hamburg 1982, s. 185-190; G. Hofmann, *Willy Brandt und Helmut Schmidt: Geschichte einer schwierigen Freundschaft*, München 2012, s. 53.

<sup>107</sup> Ostatnio jednak niektórzy publicyści przywoływali jej nazwisko np.: R. Woś, *Tajemnica Róży L.*, „Polityka” 3.04.2018; A. Machewicz, *Zszargane imię Róży*, „Ale Historia” [dodatek do „Gazety Wyborczej”] 2018, nr 13, M. Czyż, *Kwiatki Róży Luksemburg*, „Wysokie Obcasy” 15.12.2018, R. Kurkiewicz, *Pamiętajmy o Róży Luksemburg*, „Tygodnik Przegląd” 2020, nr 4 czy notka na łamach *Polacy i Niemcy. Tysiąc lat sąsiedztwa*, „Pomocnik Historyczny POLITYKI” 2018, nr 8.

<sup>108</sup> Autor biogramu R. Luksemburg w *Polskim Słowniku Biograficznym*, XVIII, Wrocław 1973, s. 119-129.

<sup>109</sup> F. Tych, *Przedmowa* do polskiego wydania *Listów z więzienia* R. Luksemburg w przekładzie M. Bilewiczowej, Warszawa 1982, s. 15.

## ABSTRACT

*The aim of the paper is to present the profile of Rosa Luxemburg as an example of complex and diverse Polish-German relations at the turn of the 20th century. She began her career in the Polish labour movement in the Russian Partition and later continued developing her career in the Social Democratic Party of Germany. She engaged in all forms of political activity gaining international recognition.*

*The research problem is to review the figure of Rosa Luxemburg on the centenary of her tragic death, as a woman who evades simple categorization but came to be known as an intellectual and a leader in a world then dominated by men.*

*The focus is on Rosa Luxemburg's involvement in actions against the impending world war. Contrary to the militaristic mood prevailing in the German political circles and German society, she courageously and tenaciously carried a pacifistic message – which remains relevant to the present day – that unleashing a war for the benefit of a minority brings only destruction and victims.*

*For her peaceful beliefs and uncompromising attitude she paid with years of imprisonment as she spent almost the entire time of war in prisons: in Berlin, Wronki near Poznań and Wrocław. The authorities insisted on keeping her away from soldiers and labourers who were becoming increasingly susceptible to her words and influences. She was released from prison only on the 9th of November 1918, the day of the outbreak of the German revolution.*

*It is important to highlight her insightful criticism of the then attitude of the SDP, which decided to support the partition plans of the imperial government which ultimately resulted in a split of the labour movement in Germany. The author states the thesis that the inconsistency and irrecoverable loss of unity of the left-wing party as well as its incoherent actions paved the way to power for the Nazis.*

*The research method used in the study was analysis of Rosa Luxemburg's rich epistolary and journalistic output with reference to mostly German literature on the subject.*